

List z Wrocławia

My nie przyszliśmy na tę ziemię - my tu wróciliśmy

Maj to miesiąc szczególnie uroczysty. W maju obchodzimy również Dzień Zwycięstwa, rocznicę ostatecznego rozgromienia faszyzmu. Zwycięstwo to na zawsze połączyło piastowskie ziemie zachodnie i północne z resztą ziem polskich. Wróciliśmy tu 21 lat temu. Zastaliśmy ruiny i ogromne zniszczenia. Ale przyszliśmy młodzi, pełni zapału, wiary we własne siły i możliwości. Zabraliśmy się więc pilnie do pracy. A było co robić. Trzeba było podnieść z gruzów całe miasta, odbudować i rozbudować nie tylko przemysł, ale i rolnictwo. Wybudować setki nowych mieszkań, szkół, nowe drogi, ulice, mosty, nowe zakłady pracy.

W tygodniu szczególnie poświęconym naszym Ziemiom Zachodnim i Północnym możemy mówić o tym co zrobiliśmy i co osiągnęliśmy. Dziś ziemia nad Odrą, Nysą i Bałtykiem pulsują intensywnym życiem gospodarczym i kulturalnym. O ziemiach tych mówi Turaszów i Zagłobie Miedziowe, coraz liczniejsza flota handlowa i rybołówstwa morskiego, coraz więcej statków zbudowanych w stoczniach polskich, a pływających pod banderami obecnych państw. Wzrostła są dziś nowe uczelnie i szkoły, teatry i obiekty sportowe.

Większość z nas urodziła się właśnie tutaj, już w Polsce Ludowej. Wyrosliśmy na Ziemiach Zachodnich i Północnych, i nikt nas nie przekona, że ziemia ta nie są polskie, że nie mają za sobą tysiącletniej przeszłości dobitnie świadczącej o tym, kto ma do nich prawo.

Byliśmy tu, jesteśmy i będziemy!

W. Fabisiak
ur. 6. II 1946 r.
we Wrocławiu



Po raz dziesiąty, wśród tysięcy ukwieconych drzew owocowych odbywały się w Łącku doroczne święta sądeckich sadowników — „Dni Kwitnącej Jabłoni”.

Fot CAF

NAKLAD: 6.000 egz.

TARNOWSKIE TYGODNIK AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok IV

Nr 19 (86)

Tarnów 13 maja 1966 r.

Cena 50 gr

Dzień Działacza Kultury

TEGOROCZNE OBCHODY DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY OBBITUJĄ W WIELE ATRAKCYJNYCH IMPREZ. ODBYWA SIĘ SZEREG CIEKAWYCH SPOTKAŃ, ODCZYTÓW, ZEBRAŃ ITP. SVOJE ŚWIĘTO OBCHODZIC BĘDĄ RÓWNIEŻ DZIAŁACZE KULTURY.

Specjalną oprawę otrzyma Środowiskowy Dzień Działacza Kultury w Tarnowie — Świerczkowie, którego uroczystości odbędą się 14 bm.

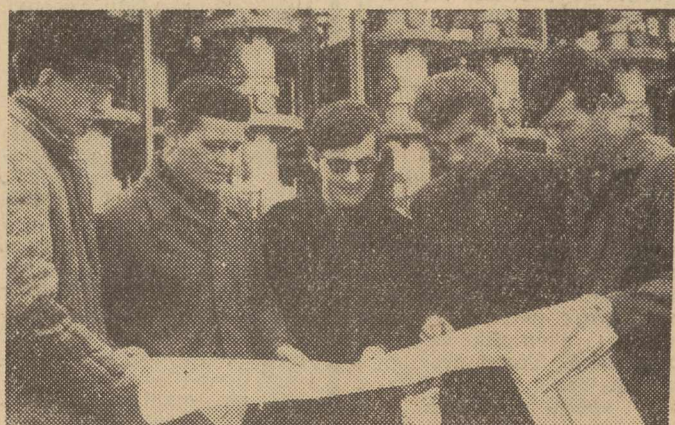
o godz. 18, w sali teatralnej ZDK.

Świerczkowski aktyw k-o notuje poważne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury i oświaty, jak również w pracy wychowawczej wśród załogi kombinatu i mieszkańców dzielnicy. Wysilek ten spotkał się z wysoką oceną najwyższych władz związkowych kraju. O randze uroczystości świerczkowskich świadczą to, że weźmie w nich udział kierownik Wydziału Upowszechnienia Oświaty i Kultury przy CRZZ — tow. mgr Sta-

nisław Orłowski. Spotka się on z miejscowym aktywnym k-o, społecznymi działaczami kultury, członkami Rady Kultury przy DK i Komisji Kulturalno — Oświatowej, Rady Zakładowej, członkami zespołów artystycznych oraz pracownikami kombinatu.

W czasie spotkania referat programowy o udziale Domu Kultury w Festiwalu Kulturalnym CRZZ wygłosi jego kierownik tow. J. Szawica. Wyróżniający się pracownicy i działacze k-o otrzymają wartościowe nagrody, upominki i dyplomy. Całą uroczystość uświetnią występy zespołów artystycznych ZDK.

(Zyk)



Grupa ZMS-owców działających w Zakładzie Akrylonitrylu.
Foto: St. Chabior

ZOSTAN

HONOROWYM DAWCĄ KRWI

NA POCHYLE DRZEWO...

W Chyszowie na ulicy Dzierżyńskiego znajduje się zakład fotograficzny. Po drugiej stronie ulicy właśnie na wprost „fotografa” rośnie okazałe drzewo, które już od dawna coraz bardziej pochyla się ku jezdni. Przeszkadza to oczywiście użytkownikom i już niejedną z nich odczuł skutek uderzenia gałęziami drzewa. Jeżeli nic innego nie można zrobić, należy takie drzewo ściąć...

Stefan Kaczówka

DOBRE, ŻE BUDUJE SIĘ NOWE BRAMY!

Pocieszam się tym, że już niedługo, ale też myślę dla czego wpuszcza się nieraz tłumy ludzi przez bardzo wąskie wejście na stadion sportowy KS „Unia”. Wąski korytarzyk ograniczony barierkami utrudnia tylko przedostanie się poza bramę stadionu. Kibice złością się i narzekają. Wiem, że odpowiedzią będzie informacja, że buduje się nowe bramy wejściowe, sytuacja więc ulegnie zmianie.

Ale nie mogę oprzeć się pytaniu, kto też wpadł na ten genialny pomysł wpuszczania kibiców na stadion, jak goś?

Z. Z.

DZIURA W MOSTKU...

Na osiedlu przyzakładowym prowadzi się w tej chwili prace instalacyjne w związku z doprowadzeniem centralnego ogrzewania do bloków. Ulice, chodniki i podwórka są rozkopane. Porobiono przejścia, mostki, które są jednak tak prowizoryczne, że niebezpiecznie przez nie przechodzić.

JM

W podzięce za zaszczytne wyróżnienie

Odznaczenie Krakowa i województwa Orderem Budowniczych Polski Ludowej spotkało się z żywą reakcją całego społeczeństwa. Załogi zakładów pracy, uczelnie i szkoły kierują na adres I sekretarza KC PZPR tow. Wł. Gomułki listy z wyrazami podziękowania za zaszczytne wyróżnienie i z zapewnieniem o mobilizacji wszystkich sił dla naszego budownictwa socjalistycznego.

Również i nasza załoga wyśtosowała podziękowanie: „...W imieniu Zakładów Azotowych im. Dzierżyńskiego w Tarnowie serdecznie dziękujemy Wam Towarzyszu Wiesławie, Komitetowi Centralnemu, Radzie Państwa i Rządowi PRL za specjalne wyróżnienie Krakowa i ziemi krakowskiej przez przyznanie zaszczytnego, najwyższego odznaczenia Orderu Budowniczych Polski Ludowej. Dwunastotysięczna załoga tarnowskich „Azotów” zawsze ze wszystkich sił starała się umacniać politykę naszej partii i rządu, codzienną pracą budować i utrwalać socjalistyczny ustrój.

Ponad 4 mln ton nawozów azotowych, dziesiątki tysięcy ton kaprolaktamu i szeregu innych produktów wytwarzanych w naszym kombinacie, wiele czynów społecznych załogi w tym wybudowanie nowych szkół, dróg i innych obiektów socjalnych w powojennym dwudziestolecu stanowią konkretny dowód społecznego i patriotycznego zaangażowania załogi.

Jesteśmy dumni z uznania naszych wysiłków, z przyznania nam, mieszkańcom ziemi krakowskiej, najwyższego odznaczenia państwowego. Przyrzekamy nadal, z większą jeszcze niż dotychczas ofiarnością i poświęceniem realizować nałożone na nas zadania i nie zawieść oczekiwań przez partię i rząd zaufania. Przyrzekamy zawsze służyć najwyższej sprawie: Polsce Ludowej...”

Za załogę:

I sekretarz KZ PZPR

Ryszard Kozioł

Dyrektor

inż. Stanisław Opalko

Powołano Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej

Powstanie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej stało się już faktem dokonanym. Komitet Organizacyjny stowarzyszenia zamknął okres prac przygotowawczych. Ostatnio odbyło się w Tarnowie zebranie założycielskie, połączone z pierwszym walnym zgromadzeniem członków Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej, któremu kolejno przewodniczyli sekretarz KP PZPR — tow. Leonard Żukiewicz i mgr Wiesław Kozioł.

W obradach uczestniczyła liczna grupa działaczy społeczno-gospodarczych — miłośników regionu tarnowskiego, jak również przedstawiciele partii, stronnictw politycznych, aktyw rad narodowych wszystkich stopni, członkowie masowych organizacji społecznych. Zgromadzenie, jednomyślnie uchwaliło statut Towarzystwa oraz regulamin pracy jego zarządu. Uczestnicy obrad zaakceptowali program działania stowarzyszenia na najbliższy okres, który koncentruje się głównie na popieraniu rozwoju gospodarczego, kulturalnego i turystycznego całego regionu oraz popularyzacji jego osiągnięć. Towarzystwo swą pracę opierać będzie na 4 komisjach problemowych: propagandy i wydawnictw, rozwoju ekonomicznego regionu, oświaty, kultury i sztuki, zdrowia, kultury fizycznej i turystyki.

W trakcie obrad członkowie — założyciele stowarzyszenia dokonali wyboru pierwszych władz TPZT; w wyniku czego na czele zarządu stanął przewodniczący Prezydium MRN — tow. Józef Klose, na jego zastępców wybrano: mgr Wiesława Kozioła i inż. Witolda Gryla. Funkcje sekretarza powierzono mgr Stanisławowi Dumańskiemu, zaś fundusiami

stowarzyszenia będzie zarządzać dyr. Henryk Rogoziński. Przewodniczącym sądu koleżeńskiego Towarzystwa obrano mgr Józefa Klimka, a przew. komisji rewizyjnej mgr Eugeniusza Niedojadło.

(Zyk)

Serdeczne życzenia

Niejedną wieczór spędziliśmy w przyjemnym nastroju słuchając piosenek w wykonaniu solistek i solistów zespołów artystycznych oraz melodii granych przez zespoły muzyczne DK tarnowskich „Azotów”, podziwiając dobre wykonawstwo monologów i dowcipną konferansjerkę. Staniem pracowników ZDK zawdzięczamy znajomości poziomu artystycznego, jaki reprezentują zespoły innych domów kultury, a także możliwość zobaczenia i usłyszenia na scenie w Świerczkowie piosenkarzy i artystów sławnych nie tylko w kraju. Soliści zespołów DK naszych Zakładów niejednokrotnie zajmowali pierwsze miejsca w imprezach konkursowych. Pełna poświęcenia praca działaczy kultury kombinatu zapewnia dobrą oprawę artystyczną wszelkiego rodzaju imprez organizowanych w naszym środowisku.

Z okazji Dnia Działacza Kultury pragniemy przekazać kierownictwu i pracownikom ZDK, członkom zespołów i ich kierownikom, wszystkim działaczom kultury naszego przedsiębiorstwa serdeczne słowa uznania za ich ofiarną pracę, życząc im wszelkiej pomyślności w pracy dla dobra kultury i w życiu prywatnym.

RADA ZAKŁADOWA
IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO
W TARNOWIE

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

WĄSKIE PRZEJŚCIE

Wszyscy wiemy, że w naszym osiedlu nie ma sali widowiskowej. Najczęściej przychodzimy na imprezy do auli Technikum Chemicznego, w której ustawia się z tej okazji rzędy krzeseł. Odstępy między rzędami są tak wąskie, że trudno między nimi przejść. Czy drogą niewygodę siedzących organizatorzy pragną zwiększyć ilość krzeseł, które mogą pomieścić się w sali?

(Rn)

KOLEJARZE ZAPOMNIELI...

Z wiosną wszędzie robi się porządek, ozdabia kwiatami podwórka, place przed domami. Zapomnieli o tym pracownicy PKP, którzy nie postarali się o upiększenie peronu stacji Tarnów — Zachodni, chociaż ku temu służyć powinny porożnieszczane na peronie specjalne wazony.

I jeszcze małe pytanie. Kto sprząta odcinek drogi pod wiaduktem, który jak dotychczas czystością nie „grzeszy”?

W. Z.

pracownik ZA z Bogumiłowic

AUTOMAT NIE DZIAŁA

Na ulicy Czerwonych Klonów już dość dawno stoi budka telefoniczna. Może kiedyś była ona wykorzystywana, ale w tej chwili na pewno nie. Jakże są trudności w uruchomieniu tego jedynego na terenie Tarnowa — Świerczkowa automatu telefonicznego i udostępnienie go dla wszystkich?

K. W.
z zakładu PCW

Z obrad plenum organizacji ZMS

W ubiegłym tygodniu w tarnowskich „Azotach” obradowało plenum zakładowej organizacji ZMS poświęcone podsumowaniu wyników działalności za I kwartał br. i omówieniu programu pracy organizacji młodzieżowej w okresie letnim.

Pracę poszczególnych kół ZMS w pierwszym kwartale br. oceniono na ogół pozytywnie. W wyniku oceny pracy kół, ZMS-owcy wydziału chlor - remonty otrzymali proporczyk na własność, a proporczyk przechodni zdobyło koło wydziału formaliny. Przedstawicielom dziesięciu kół wyróżniających się w pracy, wręczone zostały dyplomy uznania. Otrzymały je również przodujący aktywiści. W najbliższym czasie winna ożywić się działalność ZMS-owców z wydziału chlor - Billiter i energowodnego.

W sprawach organizacyjnych podjęto decyzję odbywania wszystkich odpraw przewodniczących kół i narad kierowników poszczególnych komisji i zespołów po godzinach pracy.

Na plenum toczyła się również dyskusja na temat pracy organizacji ZMS w okresie letnim. Będzie ona prowadzona tak jak w latach poprzednich, a zmianie ulegną tylko niektóre jej formy. Wiele uwagi organizacja poświęci sprawom sportu, turystyki i wypoczynku. Organizowane będą sobotnie wycieczki krajoznawczo - wypoczynkowe, rajdy rowerowe, częste młodzieżowe wyjedździe na obóz. ZMS-owcy uruchomią kąpielisko nad Dunajcem i poprowadzą działalność kulturalno - rozrywkową w ośrodku wypoczynkowym „Mewa”.

(t)

Koło ZMS z wydziału Chloru - Remonty zdobyło proporczyk na własność

Proporczyk przechodni przyznawany co kwartał dla przodującego w Zakładach koła ZMS, cały ubiegły rok był w posiadaniu ZMS-owców z wydziału Chloru — Remonty. W wyniku podsumowania działalności organizacji ZMS za I kwartał br. proporczyk stał się własnością tego koła. Fakt ten świadczy o jego wzorowej pracy zasługującej na wyróżnienie, o właściwej postawie młodych pracowników zrzeszonych w organizacji.

Koło liczy 83 członków. Od października ubiegłego roku jego przewodniczącym jest tow. Leszek ZYGADŁO. W tym okresie 4 ZMS-owców przekazanych zostało do partii. Dobre wyniki, jakie uzyskują ZMS-owcy Chloru — Remontów m. in. uwarunkowane są sprawną organizacją pracy poszczególnych grup, których z kolei działa jedenaście. Stanowią je członkowie ZMS razem pracujący. Łatwiej jest więc im wykonywać przydzielone zadania, gdyż mają możliwość wspólnego przedyskutowania i analizowania spraw spornych i budzących wątpliwości. Stałe kontaktowanie się tow. L. Zygađło z grupowymi zapewnia mu posiadanie bieżących informacji o działalności grup i pozwala szybko przekazywać ZMS-owcom wszelkie zawiadomienia np. o zebraniach, inicjowanych pracach czy różnego rodzaju imprezach.

Koło ZMS Chlor — Remonty podjęło i wykonało zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy, Tysiąclecia Państwa Polskiego i Dnia Chemika, których łączna wartość wynosi 18.000 zł.

Wśród zrealizowanych zobowiązań były takie jak: wykonanie parkingu dla motocykli i rowerów, stołu pod nożyce do cięcia blachy, stanowiska do regeneracji rusztów grafitowych, przygotowanie do regeneracji 100 sztuk oddzielników chloru, skrócenie terminu remontów aparatury chemicznej oraz jej konserwacja, uporządkowanie terenu, sporządzenie ogrodzeń i wykonanie wielu innych prac.

W marcu br. R. Bębowski wspólnie z L. Zygađło utworzyli w Zakładzie Chloru 14 brygad pracy socjalistycznej, które walczą o tytuł. Z inicjatywy koła ZMS powołana została zetowska komisja do spraw współzawodnictwa pracy. ZMS-owcy koła Chlor — Remonty są honorowymi krwiodawcami, np. R. Bębowski, K. Boczuk, T. Libera, S. Magiera, S. Zych. Uzupełniają i podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe. Obecnie trzynaście osób zdobywa wykształcenie średnie. Dwudziestu ZMS-owców z Zakładu Chloru zgłosiło swój udział w spartakiadzie zakładowej.

ZMS-owcy z wydziału Chloru — Remonty za aktywność i dobrą pracę w organizacji słusznie zostali wyróżnieni przez przyznanie im proporczyka na własność. (ZR)

Najmłodszy Czytelnicy!

W ramach inauguracji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” w Szkole Pomnika 1000-lecia w Tarnowie-Swierczkowie podsumowano wyniki IV etapu Konkursu Czytelniczego.

Spośród okazałej liczby uczniów biorących udział w eliminacjach międzyklasowych 15 zakwalifikowało się do międzyszkolnych eliminacji powiatowych. Trójką uczniów — Barbara Nagórzańska, Irena Dworńska i Zbigniew Malczyk reprezentować będzie szkołę, w konkursie wojewódzkim. Kierownictwo szkoły nagrodziło 57 uczestników konkursu czytelniczego.

(luk)

Czy usłyszymy „Melodie z naszego podwórka”?

W programie działalności ZDK Tarnowskich „Azoty” jest przewidziana impreza rozrywkowa pt. „Melodie z naszego podwórka” w wykonaniu artystów krakowskiej estrady. W imprezie anonsowany jest udział Bronisławy Baranowskiej — laureatki festiwalu sopockiego w 1964 r. obecnie solistki TV i Polskiego Radia w Krakowie, Haliny Ziolkowskiej — humor, Mieczysława Friedla — piosenki, Zygmunta Miłkowskiego i Józefa Hejke — „Dwóch panów znikąd” — solistów Teatru Muzycznego w Krakowie. Oprawę muzyczną zapewni zespół Wioła Kwitka.

Występ artystów krakowskich będzie uzależniony od zainteresowania tą imprezą mieszkańców Swierczkowa, gdyż w przeciwnym przypadku jej organizowanie stałoby się bezcelowe. Radzimy więc pospieszyć się ze składaniem zamówień na bilety w sekretariacie DK.

(Zyk)

ATARNOWSKIE AZOTY 2

Nr 19 (86)

Z paragrafem na bakier

Zakładowi „przestępcy”

Niezmierznie ważne i trudne zadanie mają do spełnienia pracownicy Straży Przemysłowej. Zabezpieczają oni Zakłady przed kradzieżami, strzegą porządku na rozległym terenie przedsiębiorstwa. W każdym roku na skutek kradzieży mienia społecznego Zakłady ponoszą duże straty.

Na podstawie informacji uzyskanych od zakładowej komendy Straży Przemysłowej i organów Milicji Obywatelskiej okazuje się, że w roku 1965 wykryto w Zakładach 126 wypadków kradzieży na ogólną sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Sposoby kradzieży są różne. Bardzo często zdarzają się przypadki przetrwania skradzionych przedmiotów przez ogrodzenia, przenoszenia przez wejścia oraz przełożenia przez bramy w samochodach. Jednak w większości wypadków pracownicy Straży Przemysłowej wykrywają te kradzieże i sprawców oddają w ręce organów Milicji. Zdarzają się też wypadki dewastowania i rozkradania urządzeń zakładowych m. in. bardzo cennych urządzeń sprawozdanych z importu, oczekujących na montaż i odpowiednio niezabezpieczonych. Powodem jest to oczywiście duże straty i wstrzymanie montażu. Jako przykład można podać

Zakład PCW, gdzie zdewastowano cenną aparaturę pomiarową.

Wynika stąd oczywisty wniosek. Trzeba wzmocnić kontrolę, zwrócić baczniejszą uwagę na zabezpieczenie sprzętu i aparatury. To pole do działania dla kierowników zakładów, organizacji partyjnych i związkowych oraz zakładowej organizacji ORMO, która utworzyła specjalną grupę wewnętrzną do walki z kradzieżami.

Dość kłopotów sprawia także straż przemysłowej i MO pijaństwo wśród pracowników. Bardzo często zdarza się, że pracownicy piją alkohol na terenie zakładu, przy swoich stanowiskach pracy. W ubiegłym roku zanotowano 106 wypadków przynoszenia alkoholu. Prym wiodą w tym pracownicy Zakładu Chloru. W zakładzie tym zdarzył się ostatnio nieszczęśliwy wypadek, właśnie w czasie picia alkoholu. Jeden z pijących przewrócił się, uderzając głową o ziemię. Po przewiezie-

niu go do szpitala okazało się, że pił alkohol skażony. Mimo usilnych starań lekarzy młody pracownik stracił wzrok. Komentarz chyba zbyt techniczny.

Jak widać wypadki kradzieży i pijaństwa w Zakładach zdarzają się bardzo często i Straż Przemysłowa nie zawsze jest w stanie im zapobiec.

Odpowiedzialni za to jesteśmy wszyscy. Dlatego wszyscy powinniśmy wypowiadzić zdecydowaną walkę amatorom kieliszka i lekkiego zarobku. (Sj)

Blżej potrzeb

Czy doczekamy się księgarni z prawdziwego zdarzenia?

Marzenia mieszkańców Swierczkowa o istnieniu wielobranżowego zakładu usługowego w tej największej dzielnicy Tarnowa, powoli zaczynają nabierać coraz realniejszych kształtów. W budynku wzniesionym przy ul. Akacjowej usytuowane zostaną punkty usługowe. Już w niedługim czasie mieszkańcy osiedla przyzakładowego nie będą musieli jechać do centrum Tarnowa z zepsutym radiem, telewizorem, zegarkiem, poplamionym garniturem czy spodniczką. Są to więc powody do radości.

Do wielu marzeń mieszkańców Swierczkowa, na których realizację trzeba będzie poczekać jeszcze nie wiadomo jak długo, należy uruchomienie w osiedlu księgarni z prawdziwego zdarzenia. Ponoć w Swierczkowie istnieje księgarnia. Jedni dowiadują się o tym fakcie dopiero po kilku miesiącach od daty zamieszkania w osiedlu, inni wyjątkowo ją odwiedzają. Nic dziwnego, gdyż księgarnia usytuowana na periferiach dzielnicy, przy ul. Chemicznej, nie zachęca do odwiedzin. Niewielkie pomieszczenie, w którym obok książek sprzedawane są artykuły piśmienne najprawdopodobniej nie zadowala wszystkich interesantów.

Fachowa książka techniczna i ekonomiczna stanowi dla wielu pracowników kombinatu podstawową pomoc przy rozwiązywaniu skomplikowanych zagadnień. Toteż problem dokonywania zakupu książek specjalistycznych w centrum osiedla w dobrze zaopatrzonej księgarni winien być rozstrzygnięty w najbliższej przyszłości. Stworzenie takich możliwości byłoby pożyteczne z wielu względów. (r)

Jan U.

Plastykodrewno

Amerykańska Komisja Energii Atomowej oczekuje na oferty dotyczące wykonania koncepcyjnego projektu instalacji póltechnicznej do radioaktywnej obróbki drewna nasyconego ciekłym monomerem. Oferty powinny obejmować badania techniczne i inżynierskie oraz analizę kosztów proponowanej instalacji. Nasycając drewno ciekłym monomerem i poddając je napromienieniu promieniami gamma ze źródła zawierającego na przykład izotop kobaltu Co-60, otrzymuje się tworzywo złożone z drewna i masy plastycznej, któremu komisja nadała nazwę „Novawood”. Instalacja służyłaby do nasywania różnorodnych gatunków drewna w różnorodnych warunkach z wydajnością około 900 kg/godz.

tutaj też 83 przypadki zwolnień do egzaminów ustnych. Najwięcej, bo aż 49 abiturientów, nie będzie składać egzaminów z historii.

W dniu 20 maja rozpoczyna się jeden z najważniejszych momentów w życiu dla każdego maturzysty. Nad tematami egzaminacyjnymi zasiada młodzi ludzie, którzy po wielu latach nauki zdać muszą rzetelny rachunek ze swej dotychczasowej pracy. A od wyników, jakie uzyskają, zależeć będzie wiele w ich dalszym życiu.

Mamy nadzieję, że wszyscy pomyślnie zdadzą ten trudny egzamin. Najważniejsze jest tylko to, aby spokojnie, bez „nerwów” wykorzystali ostatnie dni i bez lęku stanęli przed komisjami egzaminacyjnymi. (rin)

Za kilka dni — MATURA

szkół mogli zwolnić z konsultacji z przedmiotów do wyboru tych uczniów, którzy mają z nich stopień bardzo dobry lub dobry i wolą sami przygotowywać się do egzaminów w domu. W IV Liceum np. od obowiązkowego uczęszczania na konsultacje z określonych przedmiotów zwolnionych zostało 40 uczniów, notujemy

List do redakcji

Młodzi gospodarze czy...

Swierczkowski Klub Książki i Prasy jest w całkowitym władaniu młodych. W nim był generalny remont. Wnętrze klubu było przyjemne i estetyczne. Dziś proszę zagłębować do męskiej toalety. Brakuje klamek. Młodzi wandalę dobierają się do krzesel —

niszczą ceratę, którą są obite, do stołów, którym przyznają scyzorykiem kanty.

Myślę, że powinni znaleźć się sposoby niedopuszczania do takiego, roznoszenia niszczenia mienia społecznego!



Co warto PRZECZYTAĆ

„ZARYS HISTORII WŁÓKIENICTWA NA ZIAMIACH POLSKICH” — przygotowany przez „Ossolineum”, omawia dzieje przemysłu włókienniczego, który zapoczątkowały żyrardowskie i pabianickie manufaktury.

„GOSPODARA RYBNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU” — która ukaże się nakładem „Ossolineum”, zobrazuje to zagadnienie na przestrzeni od połowy XVI do połowy XIX wieku.

„ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW KLASY ROBOTNICZEJ” — wydawane przez PWN, objęły już dwa tomy. Treścią tomu III są dzieje polskiego ruchu robotniczego od 1907 do 1914 roku.

„SPOŁECZEŃSTWO KRÓLESTWA POLSKIEGO” — Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej, tom II. I ta książka omawia problemy przeobrażeń klasowych, związanych z rozwojem przemysłu na terenie Królestwa Polskiego.

Czytelnicy pisać redakcja odpowiada

Jaka jest podstawa prawna wypłacania 13 pensji na książeczki oszczędnościowe? Jakimi względami kierują się w tym przypadku Zakłady? — pyta stały czytelnik „TA”.

Forma wypłacania nagrody rocznej na książki oszczędnościowe stosowana jest dziś w zakładach całej Polski. Aktu normatywnego takiego właśnie sposobu wypłacania nie ma. Ale były wytyczne KC PZPR, CRZZ i Ministerstwa Finansów, które miały na celu krzewienie idei oszczędzania wśród ludności. Wytyczne te zostały podjęte przez PKO, która zaproponowała obecną formę wypłacania nagrody rocznej.

REMONT SKLEPU WIELOBRANŻOWEGO OZR

Przez dwa tygodnie trwać będzie remont sklepu wielobranżowego OZR. Wnętrze budynku zostanie odmalowane, częściowo zostaną zmienione regały. Nastąpi przebudowa zaplecza, — magazynów, biur pomieszczeń sanitarnych. Przez ten okres sprzedaż niektórych artykułów będzie niemożliwa (gospodarcze, tekstylne), innych ograniczona lub utrudniona. (luk)

REDAKCJA
÷ czeka ÷
na Twoje listy

1 maja SOWI oddało mieszkańcom osiedla nowy atrakcyjnie prezentujący się pawilon usługowy przy ulicy Akacjowej. Znajdzie w nim pomieszczenie punkt jubilerski, ZURiT-u naprawy aparatów radiowo-telewizyjnych, „Eldomu” sprzętu gospodarczego, punkt branży skórzaną oraz chemicznego czyszczenia odzieży.

Fot. A. Czajka

DNI OSWIATY, KSIĄŻKI I PRASY



Członkowie zespołu wokorno-muzycznego przy klubie „Kontynenty”, który wziął udział w „Wiosennej rewii big-beatu”. Od lewej: J. Głód, T. Brota, R. Nosek, J. Łazarski. Fot. A. Lumbe

Majowe „DNI OSWIATY” rozpoczęła młodzież

Imponujący przebieg miała inauguracja tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy w Tarnowie — Świerczkowie. Na odświętnie udekorowane ulice dzielnicy wyszła 3 maja br. w godzinach popołudniowych ponad 3-tysięczna rzesza uczniów szkół świerczkowskich, by w barwnym pochodzie rozpocząć majowe święto książki i prasy. W uroczystości nie zabrakło nauczycielstwa. Na czele pochodu kroczyli dyrektorzy wszystkich szkół Świerczkowa.

Przy dźwiękach zakładowej orkiestry dętej przemaszerowały ulicami dzielnicy setki poprzebieranych uczniów, wzbudzając swymi pięknymi strojami — przypominającymi postacie historyczne i ulubionych bohaterów książek — zachwyt i podziw licznie zgromadzonych widzów na całej trasie pochodu. Rozwiązanie barwnego korowodu nastąpiło w parku przy DK, gdzie później miała miejsce „Wiosenna rewia big-beatu”, zorganizowana przez ZDK tarnowskich „Azotów” i przy współudziale naszej redakcji.



W efektownych sukniach wystąpiły dziewczęta szkół Świerczkowa podczas barwnego pochodu, którym zostały za inaugurację w naszej dzielnicy obchody „Dni Oświaty”. Fot. A. Czajka

W imprezie tej wzięły udział zespoły młodzieżowe klubu ZP ZMW — „Kontynenty”, Młodzieżowego Domu Kultury — „Szafiry” oraz grupa rytmiczna z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Świerczkowie — „Bluesowi chłopcy”. Te dwa pierwsze zespoły zaprezentowały poprawny poziom artystyczny, szczególnie cieszyły ich własne ambitne kompozycje. Podobali się również soliści: B. Wilga, A. Pazdan z „Kontynentów” oraz W. Cyrulik (kompozycje), A. Abramowicz i Wł. Niemczyński z „Szafirów”. Siabszy poziom zespołu „Bluesowych chłopców”, należy wytłumaczyć ich dopiero drugim występem publicznym.

Koncert spotkał się z żywym zainteresowaniem ponad tysięcznej grupy młodzieży, która dowiodła, że potrafi właściwie zachowywać się nawet podczas występów zespołów „mocnego uderzenia”. Do późnych godzin wieczornych trwała kulturalna zabawa młodzieży Świerczkowa i Tarnowa przy dźwiękach zespołów big-beatowych.

(Kyz)

Mikrowywiad „TA”

4000 czytelników biblioteki ZDK



Biblioteka Zakładowego Domu Kultury notuje na swym koncie coraz poważniejsze wyniki w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa wśród załogi Zakładów i mieszkańców osiedla. Ze wzrostem księgozbioru idzie w parze wzrost liczby czytelników, przybywa również punktów bibliotecznych. Ostatnio placówka zanotowała 4000 czytelnika. Został nim pracownik Laboratorium Metalograficznego Gł. Mechanika — Karol Niemiec. — Został pan jubileuszowym czytelnikiem biblioteki DK — zwracamy się

do K. Niemca — czy wcześniej należał pan już do innej biblioteki?

— Oczywiście, już od 8 lat pożyczam książki w bibliotekach tarnowskich, ponieważ pracowałem w Zakładach Mechanicznych. W Azotach pracuję od 5 lat.

— Co skłoniło pana do akcesu do świerczkowskiej biblioteki?

— Trzeba przyznać, że placówki tarnowskie nie zawsze mogą oferować żądane pozycje, odnosi się to szczególnie do lektur szkolnych, na które nieraz wypada czekać nawet 2 — 3 miesiące. Ma to niemałe znaczenie dla mojej córki, gdyż i dla niej pożyczam książki.

— Jak należy ocenić pracę biblioteki zakładowej?

— Jest tu bardzo duży wybór książek, o lekturze szkolnej znacznie łatwiej. Zaś kierownik placówki p. M. Zięba bardzo troszczy się o każdego czytelnika, zawsze poradzi, zachęci do przeczytania dobrej książki.

— Dużo pan czyta książek?

— Teraz trochę mniej, praca zawodowa na to nie pozwala. Jednakże jedną książkę w tygodniu zawsze przeczytam.

— Każdy czytelnik w przeczytanej książce coś dla siebie znajduje, a pan?

— Dla mnie książka — to przyjaciel, dzięki któremu mogę rozwijać swoje horyzonty myślowe, jak również jest ona dobrym wypoczynkiem po pracy.

— Co najchętniej pan czyta?

— Bardzo lubię powieści podróżnicze oraz o tematyce historycznej, a nawet pogardzane przez innych „kryminały”.

— Pańskie hobby?

— Strzelectwo, chętnie poluję — zresztą należę do kółka łowieckiego. Pasjonuje mnie piłka nożna, jestem kibicem drużyny piłkarskiej „Tarnovii”.

Rozmawiał: Zyk

(Zyk)
Fot. A. Czajka

Duże wyróżnienie spotkało bibliotekę przy Zakładowym Domu Kultury, która zajęła I miejsce w konkursie czytelnictwa pt. „Bliżej książki współczesnej” w ZO Chemików. W plebiscycie brało udział 11 bibliotek resortu chemii. Na ogólną ilość 5042 kuponów konkursowych z Zakładów Azotowych w Tarnowie wysłano 3502 kupony. Z wynikami konkursu zapoznali uczestników „Okręgowej imprezy czytelnictwa” w Świerczkowie sekretarz ZO Chemików tow. A. Lichoń, którego widzimy na zdjęciu, jak składa gratulacje kierownikowi zakładowej biblioteki p. M. Ziębę za zajęcie I miejsca wśród bibliotekarzy biorących udział w plebiscycie.

(Zyk)

Fot. A. Czajka

10 lat pracy w zespole!

Znają ją widzowie nie tylko Tarnowa, ale i innych miejscowości, w których występował zespół Zakładowego Domu Kultury. Franciszka Polek od 1956 r. jest członkiem zespołów artystycznych naszego Domu Kultury. Początkowo należała do zespołu dramatycznego. Brała udział w widowiskach słowno-wokalnych opartych na twórczości ludowej. Z chwilą powstania „Świerczkowiaków” przeszła do pracy w tym zespole.

Ma dobry, silny głos, ale domeną jej jest wygłaszanie dowcipnych monologów. Robi to ze swobodą, swadą i dużym wdziękiem. Rozmiesza widzów i otrzymuje gorące brawa.

„Obecnie — mówi Franciszka Polek — przygotowuję mój nowy program o tematyce poważniejszej, związanej z tysiącletnią historią Państwa

Polskiego. Po raz pierwszy w tym właśnie programie będę mówiła monolog o treści nieco odmiennej — poważniejszej. Trochę boję się tego, nie wiem jak przyjmie to publiczność — przyzwyczajona do czegoś innego. Przygotowujemy się również do festiwalu kulturalnego. W związku z tym mamy dużo pracy, dużo prób, no i występów. Często pracuję więc po godzinach pracy, aby pogodzić obowiązki zawodowe z przyjemnością... tak bardzo lubię śpiewać, mówić i naprawdę jest to dla mnie odpoczynkiem, formą wyzicia się”.

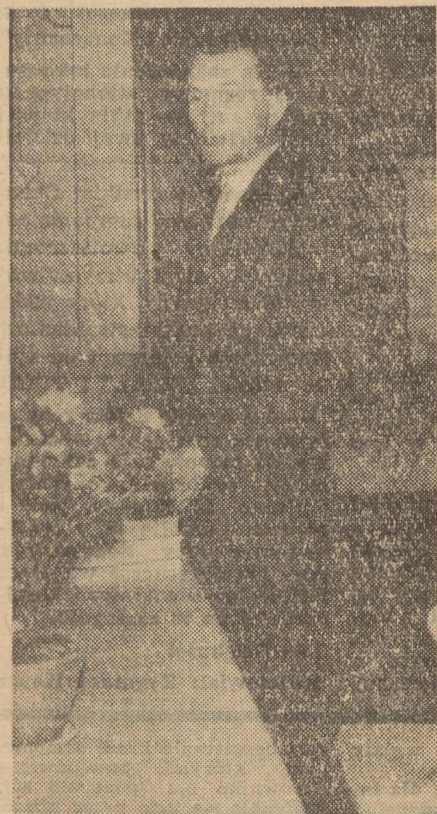
Franciszka Polek jest bardzo lubiana przez członków zespołu, swoich kolegów za pogodę, humor, jest ceniona przez kierownictwo DK i instruktorów za punktualność i pracowitość.

„Moje marzenia”? Chciałabym kiedyś zagrać w wodewilu, w którym mogłabym zarówno śpiewać, jak i mówić. Lubię bardzo wycieczki, podróże, poznawanie coraz nowych okolic i miejscowości, no i marzę o otrzymaniu własnego mieszkania.

Zyczymy spełnienia wszystkich marzeń i dalszych sukcesów artystycznych.



TARNOWSKIE AZOTY 3



Podczas zorganizowanej w dniu 2 maja br. w Świerczkowie okręgowej imprezy czytelnictwa, podsumowującej wyniki konkursu „Bliżej książki współczesnej”, odbyło się także spotkanie autorskie z laureatami tegoż plebiscytu — Ryszardem Kłysiakiem i Tadeuszem Holiem.

Na zdjęciu: T. Holi, którego książka — „Koniec naszego świata” — zdobyła II miejsce w Krakowskim, opowiadając o swojej drodze pisarskiej uczestnikom spotkania w sali teatralnej ZDK.

(Zyk)

Fot. A. Czajka



17 maja tarnowski sejmik kulturalny

Kultura na co dzień

Sejmik działaczy kultury to poważne wydarzenie dla regionu tarnowskiego. Rozwój i upowszechnienie kultury w minionym 20-leciu należy do bezprzecywnych osiągnięć społeczeństwa ziemi tarnowskiej. Jednakże proces przemian społeczno-ekonomicznych, a szczególnie wzrost poziomu ogólnego i wykształcenia zawodowego mieszkańców Tarnowa i powiatu, zmiana ich struktury społeczno-zawodowej, wzrost inteligencji pracującej — muszą powodować konieczność wzbogacenia form i treści działalności k-o, jak również zapewnienia odpowiedniej rozrywki oraz możliwości kulturalnego spędzania wolnego czasu.

Zbierający się w dniu 17 maja br. sejmik działaczy kultury Tarnowa i regionu winien szczególnie zastanowić się, w jaki sposób i jakimi formami upowszechniać kulturę?

Mimo, że dysponujemy już pokazaną bazą materialną do działalności kulturalnej, może nawet wcale nie gorszą od niektórych miast wojewódzkich, to jednak proces ten nie przebiega tak, jak by się chciało. Popularyzacja kultury — to zjawisko nader złożone. Tutaj działanie tylko za pomocą urzędów i instytucji masowego udostępnienia wartości intelektualnych i artystycznych nie starczy do przekazywania sądów konsumenta dóbr kultury. Jest konieczna praca wychowawcza w codziennych sytuacjach obejmujących całe grupy społeczne, jak np. kluby, zespoły, kursy oświatowe. Upowszechnienie kultury wyższego stopnia winno odbywać się jednocześnie z właściwą pracą od

podstaw. Choć mamy bogaty wachlarz środków przekazywania kultury, to warto by się zastanowić na sejmiku czy wszystkie one są wykorzystywane właściwie.

Szczególnym terenem kształtowania zainteresowań kulturalnych jest zakład pracy, nie zawsze odpowiednio w tym celu wykorzystany. Udostępnienie wartości kultury powinno następować bezpośrednio w zakładzie pracy. Chodzi tu o rozwój form pracy zakładowych domów kultury, klubów, świetlic, bibliotek, organizowanie wystaw oraz spotkań z plastykami, ludźmi muzyki i literatury, a to z kolei nakłada niemałe obowiązki na dyrekcję zakładów rady zakładowe, organizacje partyjne i młodzieżowe. Obowiązki te warto wypełniać, gdyż pracownik świadom tego, że zakład pracy dba o podniesienie jego wiedzy, kultury, dostarcza godziwej rozrywki, pracuje lepiej i rzetelniej.

We wsiach regionu podobną rolę do spełnienia mają kluby „Ruchu” i GS, a jest ich w Tarnowskim już 42. Jednakże tutaj jest potrzebne ożywienie działalności programowej społecznych rad klubowych oraz włączenie do tej pracy aktywów społecznych ZMW i wiejskiej inteligencji. Zadanie polega na tym, aby do tej inteligencji dotrzeć i pobudzić ją do aktywnej pracy w społecznych radach klubów, amatorskim ruchu artystycznym, kołach przyjaciół bibliotek itp.

Innym problemem na terenie wsi jest amatorski ruch artystyczny. Na 101 wsi powiatu tarnowskiego działają 52 zespoły artystyczne różnego charakteru. Większość z nich to zespoły sezonowe. Rozpoczynają one działalność zwykle jesienią, kiedy wieś jest wolna od pilnych prac polowych, a sama młodzież dysponuje większą ilością wolnego czasu. Nie jest również tajemnicą, że poziom ich pozostawia wiele do życzenia. Sejmik winien dać odpowiedź kto i jak może wiejskim artystom — amatorom.

Cdn.

1 czerwca rozpoczęcie „Olimpiady kulturalnej” w „AZOTACH”

Zakładowy Dom Kultury wraz z komisją kulturalno-oświatową przy RZ tarnowskiego kombinatu chemicznego organizuje „Olimpiadę kulturalną” dla pracowników ZA. Protektorat nad olimpiadą objął poseł na Sejm, inż. St. Opałko.

Impreza, która trwać będzie od 1 VI — 31 XII br. ma na celu: aktywizację zakładowej organizacji związkowej na odcinku ideowo-wychowawczym i kulturalno-oświatowym; zabezpieczenie odpowiednich warunków pracy i właściwego odpoczynku dla załogi; pogłębienie i rozszerzenie zainteresowań kulturalnych pracowników kombinatu, szczególnie w zakresie upowszechnienia książki, teatru i plastyki; ukazanie nowych metod i form pracy ogniw organizacji związkowych w zakresie podnoszenia poziomu kulturalno-ideowego załogi kombinatu.

W olimpiadzie może wziąć udział każda

rada oddziałowa oraz Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa. Będzie ona składać się z 7 konkursów: oświatowo-czytelniczego, upowszechnienia plastyki, teatru, na najlepszą imprezę rozrywkową oraz konkursu — „Szukamy młodych talentów”. Ten ostatni składać się będzie z 3 części — recytatorskiej, wokalnomozykalnej i plastycznej. Każdy wydział może brać udział w jednym, kilku lub we wszystkich konkursach olimpiady. Zdobywcą pierwszego miejsca zostanie rada oddziałowa, która zdobędzie największą ilość punktów. Sąd konkursowy przyzna nagrody za I, II i III miejsca oraz dwa wyróżnienia i dyplomy. Do oceny poszczególnych konkursów zostaną powołane specjalne komisje. Pismem zgłoszenia, potwierdzone przez Radę Zakładową, przyjmuje codziennie sekretariat ZDK w dniach od 18 do 31 maja 1966 r. (Zyk)

Rozmowa z przewodniczącym ZP ZMW w Tarnowie — Michałem Zarembą

Coraz bardziej rośnie ranga i znaczenie organizacji ZMW w regionie tarnowskim. Ciągłe przybywa jej nowych członków. Związek notuje w ostatnim czasie wiele sukcesów w pracy ideologiczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej. Przy ZP działa jedyny w kraju młodzieżowy klub „Kontynenty”, poświęcony problematyce krajów Trzeciego Świata.

O aktualnej sytuacji w organizacji, jej zamierzeniach obchodach Tysiąclecia, przedstawiciel redakcji „TA” rozmawiał z przewodniczącym ZP ZMW w Tarnowie Michałem Zarembą.

— Proszę zapoznać naszych czytelników ze stanem liczebnym związku, rozrostem jego szeregów członkowskich.

— ZMW w regionie tarnowskim liczy już 5780 członków, od ubiegłego roku przyłączyliśmy do organizacji 564 osoby. W mieście i powiecie działają 152 koła ZMW.

— Które z kół uważacie za najlepiej pracujące?

— Wyróżniłbym przede wszystkim koła ZMW z Siemichowa, Woli Rzędzińskiej, Radłowa i Szynwałdu, zaś ze szkółnych tarnowskie licea i technikum z Gumniak, Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Zbylitowskiej Górze oraz Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa w Tuchowie.

— Jakie główne kierunki działania należy wyróżnić w pracy organizacyjnej?

— Swą działalność ogniskujemy na odcinku społecznym i kulturalno-oświatowym. Pierwszy z nich dotyczy zespołów przysposobienia rolniczego i spółdzielczego oraz hufców pracy. Tych ostatnich prowadzimy w powiecie 129, ich członkowie podjęli dla uczczenia Tysiąclecia i 1 Maja czynny społeczny wkład na 1,3 mln złotych. Zespołów przysposobienia rolniczego mamy zarejestrowanych 83, a spółdzielczych 63. Warto dodać, że pod patronatem naszego Związku pracuje na wsi 10 zespołów młodego rolnika, których zadaniem jest popularyzacja nowoczesnych form gospodarki rolnej.

W pracy kulturalno-oświatowej prowadzimy 53 wiejskie kursy oświatowo-polityczne. Trwają obecnie podsumowania ich dorobku, połączone „z olimpiadami” wiedzy społeczno-politycznej. Trzeba jeszcze powiedzieć o 21 młodzieżowych uniwersytetach powszechnych, 18 szkołach zdrowia, 23 klubach „Ruchu” i 19 klubach rolnika, które pracują pod auspicjami tarnowskiego ZMW. We wsiach powiatu istnieją 52 zespoły artystyczne różnego charakteru. Jeden z nich — „Pieśni i Tańca Ziemi Tarnowskiej” w Wierchosławicach - Bogumiłowicach reprezentuje bardzo wysoki poziom, występując często podczas ogólnopolskich uroczystości.

ZMW — organizator życia kulturalnego i wychowawca młodzieży

— Z jakim programem działania uczestniczy tarnowska organizacja ZMW w tegorocznych obchodach jubileuszu tysiąclecia historii naszej państwowości?

— Opracowaliśmy z tej okazji program imprez. Podczas rejonowych zlotów młodzieży odbędą się przeglądy zespołów artystycznych oraz masowe imprezy sportowo-turystyczne. Dużą wagę Zarząd Powiatowy przykłada do sprawnego przeprowadzania olimpiad np. „Co wiem o Tysiącleciu Państwa Polskiego”. Zostaną one najpierw zorganizowane w kołach, ich zwycięzcy wezmą udział w zmaganiach rejonowych. Wspólnie z ZMS, ZHP oraz z Wydz. Oświaty i Kultury PRN weźmiemy udział w wielkim widowisku regionalnym w Cielżkowicach, które będzie połączone z powiatowym zlotem młodzieży regionu tarnowskiego. W mieście powiatu Lęk Tarnowski zorganizujemy dwudniowy powiatowy zlot młodzieży wiejskiej, w czasie którego będą składane meldunki o realizacji zobowiązań dla upamiętnienia Tysiąclecia, jak również odbędzie się finał olimpiady „Co wiem o Tysiącleciu Państwa Polskiego”. Weźmiemy też udział we wspólnym zlocie młodzieży w letnim amfiteatrze ZDK FS „Tamei”.

— Członkowie ZMW chętnie pracują społecznie, proszę podać kilka przykładów młodzieżowych inicjatyw w tym kierunku.

— Na wstępie wspominałem ogólnie o czynach społecznych młodzieży wiejskiej, których wartość zamknąć się sumą 1,3 mln złotych. Z całej tej akcji wyróżnić trzeba budowę dużego ośrodka sportowego w Wierchosławicach, a pomieścić on krytą piływalnię,

boiska sportowe, urządzenia lekkoatletyczne itp. Zakończenie jego budowy jest przewidziane za 2—3 lata.

W Pleśnej natomiast organizacja ZMW pomaga przy ukończeniu wiejskiego domu kultury, buduje drogi. Prowadzimy obecnie zbiórki na SFBSiL. Każde koło naszej organizacji wpłaci na ten cel co najmniej 100 zł.

— Dużo mówi się ostatnio o afrykańsko-azjatyckich zainteresowaniach młodzieży, skąd te skłonności do krajów Trzeciego Świata.

— Od pewnego czasu nosiliśmy się z zamiarem zorganizowania własnego klubu, choć nie mieliśmy wyraźnego sprecyzowanego jego charakteru. Dowiero pomoc tarnowskiego Oddziału PUPiK „Ruch” umożliwiła nam zorganizowanie dzisiejszej placówki.

— „Kontynenty” są klubem specyficznym. Jakie są jego główne formy działania?

— Główny cel, jaki postawiliśmy przed sobą jest krzewienie wiedzy o krajach Azji i Afryki wśród społeczeństwa regionu tarnowskiego. Realizację tych planów zamierzamy osiągnąć poprzez prelekcje, odczyty, spotkania. Urządzamy także wystawy sztuki ludowej krajów Trzeciego Świata.

— Czy tarnowska organizacja ZMW włączyła się do ogólnonarodowej akcji na rzecz walczącego narodu Wietnamu?

— Naturalnie, obecnie np. odbywają się w szkołach średnich powiatu olimpiady „Co wiem o Wietnamie”. Zwycięzcy szkolnych konkursów spotykają się na imprezie finałowej w klubie „Kontynenty”.

— Na zakończenie interesującej rozmowy stereotypowe już pytanie — jakie kłopoty napotykalie w swej działalności?

— Przede wszystkim finansowe, własnym sumptem oddawałaliśmy pomieszczenia klubowe, sami utrzymujemy zespół muzyczny, który nadal cierpi na brak instrumentów. Dotychczas pomaga nam tylko oddział „Ruchu” i TPBO.

— Serdecznie dziękujemy za rozmowę oraz gorąco apelujemy do tarnowskich zakładów pracy, spółdzielń, Wydziału Kultury MRN o przyjęcie z pomocą ambitnym ZMW-owcom z ulicy Rogoyskiego, gdyż ich dotychczasowa praca kulturalno-oświatowa jak najbardziej na to zasługuje.

— Dziękuję!

Rozmawiał: Zygmunt Koper

Obchody „Tygodnia PCK” w Tarnowskim

Nadzwyczaj uroczyste jest obchodzony w Tarnowskim tegoroczny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, którego imprezy przebiegają pod znakiem tysiąclecia jubileuszu Państwa Polskiego. Inauguracja obchodów Tygodnia PCK w naszym regionie odbyła się w ub. sobotę tradycyjnym już capstrzykiem działaczy PCK, zakładowych i szkolnych drużyn sanitarnych oraz drużyn harcerskich. Uczestnicy pochodu przeszli ulicami miasta, by następnie złożyć wieniec i wianki kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Natomiast w niedzielę została przeprowadzona uroczysta zbiórka dobrowolnych datków na cele PCK. W akcji tej wzięli również udział mieszkańcy Świerżkowskiej, którzy nie szczędzili złotych przeprowadzającym kwestę.

W ramach obchodów Tygodnia PCK wszystkie szkoły naszej dzielnicy zorganizowały uroczyste apele, zaś w „Azotach” odbyła się specjalna akademie czerwono krzyżowa. Z innych imprez Tygodnia PCK należy wymienić okolicznościową wystawę prac artystycznych młodzieży

PCK-owskiej z Liceum Sztuk Plastycznych.

Powiatowa akademie odbędzie się 14 bm. o godz. 18 w sali teatralnej DK FSE „Tamei”, w dzień później o godz. 10 na stadionie sportowym im. E. Plater drużyny sanitarne PCK wezmą udział w pokazach sprawności ratowniczej. Na zakończenie obchodów Tygodnia PCK w Tarnowskim zostanie zorganizowana 16 bm. o godz. 18 w sali Teatru Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego zgadzająco o tematyce PCK-owskiej. (Zyk)

A to ciekawe

KOLEJKI LINOWE DO WSZYSTKIEGO

W Pracowni Transportu Linowego w Zakopanem powstają interesujące projekty kolejek linowych, przeznaczonych dla transportu pasażerskiego, towarowego i celów rozrywkowych. W fazie rozruchu jest np. zaprojektowana tutaj kolejka linowa łącząca hutę „Rudniki” w Częstochowie, która będzie przewozić 250 t. żużla na godzinę. Projektuje się kolejkę osobową do przeobrażenia robotników w kamieniołomie w Kłęczanach oraz wyciąg osobowy na Goryczkowie w Zakopanem. Bardzo ciekawym projektem jest zespół trzech kolejek linowych, który połączy wesołe miasteczko, ośrodek postępu technicznego i stadion sportowy w ślaskim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

Po przysiędze na przepustkę!

W tarnowskim batalionie OTK odbyło się ostatnio zaprzysiężenie młodego rocznika. W uroczystościach tych uczestniczył m. in. I sekr. KP PZPR tow. Michoń, I sekr. KP PZPR Azotów tow. R. Kozioł, przew. PRN tow. W. Krukiewicz, z-ca przew. PMRN tow. T. Zoń, szef Pow. Sztabu Wojskowego ppłk. E. Łazowski, rodziny wojskowych i mieszkańców miasta.

Tow. E. Michoń i dowódca batalionu M. Lewicki w swoich okolicznościowych

przemówieniach podkreślali wagę żołnierskiej przysięgi.

Po defiladzie żołnierze wspólnie z rodzinami oglądali w kinie „Wiarus” występ zespołu „Świerczkowiacy”.

(J. K.)

HUMOR

ZADOWOLENIE

Dwaj mali chłopcy przyglądają się ukradkiem gościom na przyjęciu. Patrząc na wydekoltowane panie, jeden mówi do drugiego:

— Wiesz co, cieszę się, że nie jestem dziewczyną.

— Dlaczego?

— Daj spokój, tyle szyi mieć do mycia.

W ZSAL SADOWEJ

Marian K., kierownik bazy WPTHW w Tarnowie starał się uchodzić wśród podwładnych i zwierzchników za „swojego chłopca”. Toteż patrzył przez palce na różne niezgodne z prawem transakcje kierowców, których w ten sposób od siebie w zupełności uzależniał. Decydując o przyjęciu kogoś do pracy, kierował się także swoistymi kryteriami; najchętniej zatrudniał ludzi, co do których mógł być pewien, że będą robili bez szemrania wszystko, co im każe. Równocześnie starał się być „równym” dla krakowskiej dyrekcji... „Odczuliśmy więc z Tarnowa do Krakowa pralki, lodówki, wędliny, ryby, drzewka świąteczne itp. W zakładzie rosło podejrzenie, że wszystko przesyłane jest w tym celu, by Marian K. wyrobił sobie potrzebne „fory” i ewentualnie w razie czego opiekę i pomoc. Dlatego, gdy na początku 1964 r. przyjechała z Krakowa kontrolerka działu załatwiania not i wykryła, że niektóre pochodzą jeszcze z 1962 r., w krótkim czasie została zmuszona do milczenia...” — z pisma A. K. do Generalnej Prokuratury.

Toteż nie dziwnego, że dyrektorka, wydając na żądanie MO opinię Mariana K. pisała... „stwierdzić należy, że wyżej

wymieniony na przestrzeni całego okresu zatrudnienia z powierzonych mu obowiązków wykazywał się należyte, wykazując doskonałą znajomość pracy. Był wielokrotnie nagradzany premiami indywidualnymi, bądź za osiągnięcia w pracy zawodowej, bądź też z tytułu współzawodnictwa. Ogólnie lubiany cieszył się sympatią kolegów i autorytetem u podwładnych. Nałógów nie stwierdzono. Oblicze moralno-polityczne bez zastrzeżeń...”.

„Swoją chłop”

Cóż więc zrobił ten wzór cnót pracowniczych i człowieka — zdaniem dyrekcji — o nieskazitelnym obliczu moralno-politycznym, że piszemy o nim w tym felietonie? — mógłby zażądać czytelnik. Spróbujmy to przedstawić cytując sentencję aktu oskarżenia, skierowanego przez Prokuraturę Powiatową do Sądu:

„...oskarżam Mariana K., że...”

...jako kierownik filii WPTHW będąc odpowiedzialnym z tytułu zajmowanego stanowiska za powierzone mu mienie przerobił bądź zniszczył oryginalne karty drogowe, wykazujące dłuższe trasy przejazdu i w miejsce tychże wystawił nowe na krótsze odległości, a uzyskaną stąd kwotę 34.419 przywłaszczył sobie,

...działając w charakterze j.w. przywłaszczył sobie na szkodę WPTHW kwotę około

1000 zł., pochodzącą z wpłaty za usługi transportowe, działając ze szkoda dla interesu publicznego nie dopełnił swych obowiązków służbowych przez to, że nie sprawdził kart drogowych i nie przeprowadził kontroli pokwitowań za usługi, nie uzgadniał z dyspozytorem właściwego wykorzystania transportu, nie sprawdził prowadzenia ewidencji kart drogowych, niszczył karty drogowe i polecał, by kierowcy wypełniali je niezgodnie ze sta-

nem faktycznym... Tyle cytatu aktu oskarżenia.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd uznał, że oskarżony jest winnym popełnienia zarzucanych mu przestępstw i wymierzył Marianowi K. przykładną karę więzienia i grzywny, zaś jako karę dodatkową orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

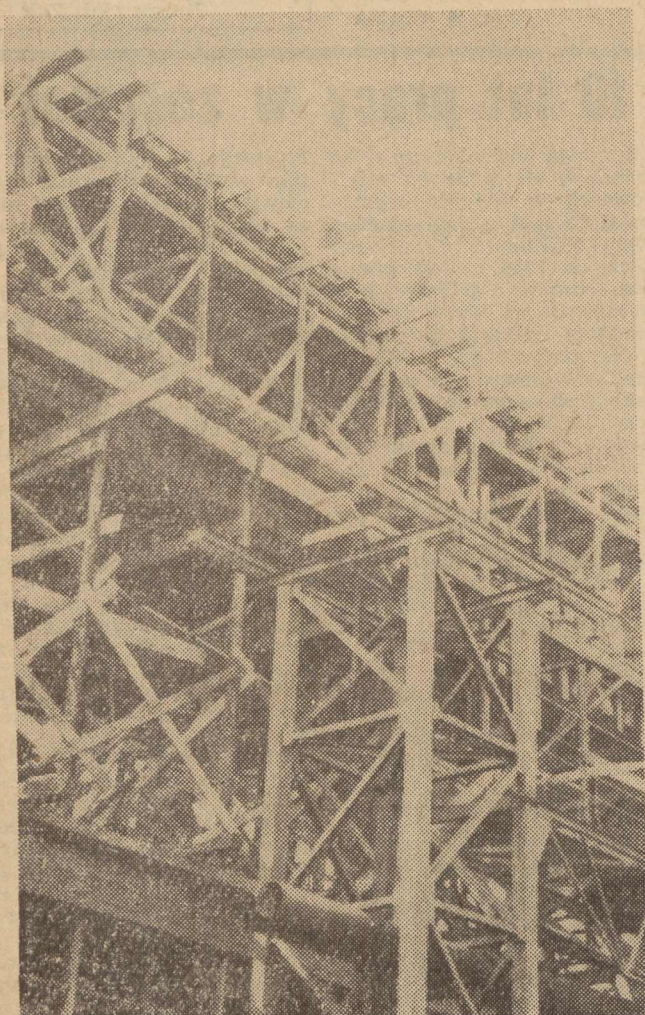
...

Nie relacjonowałem sprawy szczegółowo, bo jej realia są zupełnie podobne do omawianych w felietonie pt. „Folwark”. I w tamtej, i w tej sprawie mechanizm, który zrodził przestępstwo był taki sam. Oskarżony, jako kierownik przedsiębiorstwa uzależniał od siebie część załogi, patrząc przez palce na różne nieuczciwe machinacje. To pozwoliło mu dłu-

go i bezpiecznie kraść samemu. Tym, którym postępowanie kierownika nie podobano się, zamykało się usta przez afiszowanie żażytych stosunków z władzami nadzječnymi. Pomyślowe prezenty dla pracowników dyrekcji zapewniały przychylność. I dlatego w państwowym przedsiębiorstwie mógł kierownik w pierwszej kolejności, bez względu na inne pilne potrzeby, załatwić prywatnych klientów, bo wpłaconą należność brało się do własnej kieszeni. Dlatego też mógł taki kierownik dostać opinię doskonałego fachowca i nieskazitelnego moralnego człowieka.

W końcu jednak zdarto tę lakierowaną maskę ze złodzieja mienia społecznego. Dostał nawet przykładową karę. Ale jego działalność wyrządziła niewymierne wprost straty moralne w postaci demoralizacji części załogi. Straty tych nawet najsurowszy wyrok nie zniweluje. I dlatego należy przypomnieć, że uchwały partyjne o przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy w dalszym ciągu obowiązują. Dwie relacjonowane na naszych łamach sprawy wskazują, że w niektórych ogniwach kontrola przestrzegania tych uchwał poważnie szwankuje. W najbliższym czasie wpłynę do Sądu trzecia tego rodzaju sprawa. Powinno to stać się sygnałem alarmowym i doprowadzić do wzmożenia kontroli społecznej. Najwyższy czas, by tam, gdzie potrzeba, zastąpić „swoich chłopów” uczciwymi „chłopa-mi”.

OBSERWATOR



TARNOWSKIE
TYDNIOWY

Wykonywana przez budowlanych z „Chemobudowy” suszarnia chloru jeszcze w płataninie rusztowań.

Oczywiście...

...HISTORIA obserwacji zjawisk meteorologicznych na ziemiach polskich sięga roku 940. Według pierwszych zapisów, zima roku 940/41 była niezwykle ostra. Zaobserwowano również przeloty komety.

...KLESKE nieurodzaju przyniosła Polsce rok 988. Długotrwałe wiosenne wylewy wód, skwarne lato i niezwykle wczesna zima uniemożliwiły zasiewy zbóż ozimych.

...POTOP przypominała powódź, jaka zdarzyła się w roku 1253. Dniem i nocą padał deszcz od Świąt Wielkanocnych aż do 25 lipca.

...BAŁTYK zamarzył zimą roku 1322 tak, że wiele okrętów utknęło w lodach. Kupcy przewożili wozami swoje towary z Polski do Szwecji, a na środku morza były założone gospody i szynki dla przejeżdżnych. Morze zamarało całkowicie jeszcze wielokrotnie,

m. in. w latach 1394, 1423 i 1465. Za to w 1412 roku nie było zimy. Na Litwie nie zanotowano wówczas ani szronu, ani przymrozków.

...ŻNIWA w roku 1332 odbyły się już w połowie czerwca. Wielkie upały spowodowały, że Wista w Krakowie wyszła tak, iż mogły ją bezpiecznie przekraczać nawet małe dzieci. W 1538 roku zanotowano całkowity brak wody w dolnym biegu Wisły.

...SUSZA spustoszyła w 1473 roku prawie całą Europę. Upały, pożary lasów i brak wody przypisywano komecie, która pojawiła się na niebie. Podobnie, według rocznika świętokrzyskiego, suszę przyniosło pojawienie się komety w sierpniu 1531 roku, a wielka kometa z 1533 roku miała spowodować deszcze i wylewy wód.

...TRZĘSIENIE ziemi połączone z oberwaniem chmury zanotowano w Toruniu 9 stycznia 1572 roku. Zawałiła się wówczas część murów miejskich i zginęło około 300 ludzi.

...PIERWSZA na świecie sieć 11 stacji meteorologicznych powstała w 1654 roku z inicjatywy florenckiej „Akademii del Cimento”. Warszawa była jednym z punktów obserwacyjnych tej sieci.

Karnecik „Dni Oświaty Książki i Prasy”

13 V — godz. 18.30

● Klub Książki i Prasy — z cyklu: „Śladami dawnych kultur” — prelekcja pracownika naukowego Muzeum Historycznego w Krakowie mgr Andrzeja Pollo pt. „Wiszące ogrody Semiramidy”.

14 V — godz. 18.00

● Dom Kultury — w ramach tzw. „Biesiady Historycznej” wykład mgr Stanisława Wróbla pt. „Walka Polaków o utrzymanie się na granicy Odry i Bałtyku w okresie piastowskim”.

17 V — godz. 18.00

● Dom Kultury — Salon literacki.

19 V — godz. 18.30

● Klub Książki i Prasy — z cyklu: „Wychowanie muzyczne” prelekcja red. Andrzeja Jaroszewskiego pt. „Co to jest jazz”.

21 V — godz. 18.00

● Dom Kultury — w ramach „Biesiady Historycznej” — wykład mgr Stanisława Wróbla pt. „Konstytucja 3-Maja”.

O Mickiewiczu na scenie tarnowskiej

Postać Mickiewicza fascynowała wielu dramaturgów. Wprowadzali ją na scenę nie tylko jako osobę ze wszech miar szacowną, godną pomnika i czci, zabieg ten bywał także okazją do polemiki z pewnymi koncepcjami literatury romantycznej, czy z tradycyjnym, brązowniczym odczytywaniem dzieł Mickiewicza lub jego biografii. Od Wyspiańskiego poprzez Rostworowskiego, Brandstaettera do Mroźka — Mickiewicz uzyskiwał różne wcielenia sceniczne.

„Rzymska wiosna” Wacława Kubackiego, którą prezentuje swoim widzom Teatr tarnowski odbiega charakterem od pozostałych realizacji scenicznych poświęconych Mickiewiczowi. Jej autor, znany krytyk literacki i teatralny, wybitny historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, uprawiając wśród rozlicznych zainteresowań pisarstwo sceniczne, łączy go zazwyczaj z bieżącymi poszukiwaniami naukowymi. Bardzo często utwór sceniczny Kubackiego jest niejako literackim prze-komponowaniem odkryć archiwalnych czy ustaleń krytyczno-naukowych.

I właśnie „Rzymska wiosna” oparta została na wnikliwej analizie, nie tak dawno odnalezionych listów Mickiewicza do Małgorzaty Fuller, pisarki i dziennikarki amerykańskiej. Wynika z nich niezbicie, że 50-letni poeta darzył uczuciem poznana z początkiem 1847 r. w Paryżu dobrze zapowiadającą się, 38-letnią publicystkę. Listy te posłużyły Kubackiemu do podjęcia arcyciekawego zadania scenicznego. Spróbował

bowiem pokazać Mickiewicza w najgorętszym momencie Wiosny Ludów (1848) poprzez epizod natury uczuciowej, a tym samym rozegrać dramat moralno-polityczny.

Kubacki wykazuje w swojej sztuce, że Mickiewicz przyjechał do Rzymu w 1848 r. na spotkanie z Małgorzatą — dopiero spłot wypadków historycznych porwał go do czynu i wyniósł na bohatera Wiosny Ludów. Uchwycenie tak dramatycznego momentu w życiu autora „Dziadów” z całą złożonością sytuacji, która wypełniła sprawy uczuciowej i obowiązku obywatelskiego — stanowi poważne osiągnięcie dramatyczne Kubackiego.

„Chciałem pokazać prywatny aspekt wielkiego, dziejowego wydarzenia” — mówi autor o swoim zamierzeniu pisarskim — i trudno odmówić słuszności takiemu uję-

ciu biografii Mickiewicza. Tym bardziej że wzbogaca ono naszą wiedzę o genialnym pisarzu, tłumaczy pełnię osobowości wielkiego twórcy literatury narodowej. Na ile jednak popularnego poetę w jego rzymskim epizodzie udało się autorowi i Teatrowi zbliżyć widzom — to już należy do oceny tarnowskiej publiczności.

Marian Sienkiewicz

*) Premiera „Rzymskiej wiosny” odbyła się w dniu 8 V 1966 r. z udziałem Z. Bielec kiej, B. Koberańskiej, J. Skubiejskiej, Z. Horawy, Sz. Pawlickiego i A. Sokołowskiego. Reżyseria: K. Barnaś, scenografia: M. Eile.

H. S.



Na kulturalnej łączce

Nie taki diabeł straszny...

Trwa w całym kraju big-beatowy wyż, mający tylu zwolenników, co i przeciwników. Problemem tym parają się już najprzedniejsze pióra krajowej publicystyki. Jedno jest pewne, że na nic się zdają „opory” wszelkich oponentów, muzyka nastolatków kroczy w triumfalnym pochodzie. Zagadnienie to z całą ostrością występuje i w Tarnowie, gdzie tradycje młodzieżowej muzyki rytmicznej są dosyć bogate. Działają tutaj szereg dobrych zespołów big-beatowych przy domach kultury, organizacjach młodzieżowych i nawet szkołach, niektóre z nich odnoszą niemałe sukcesy. Przysparza to miejscowym „purytanom” wiele kłopotu. W każdym koncercie tych zespołów upatrują oni zawsze coś nienormalnego.

Obiektywnie rzecz biorąc, zdarzają się zespoły, których członkowie swym wyglądem i zachowaniem nie wystawiają sobie dobrego świadectwa, jak również słuchający ich młodzieńcy. Lecz tego nie należy generalizować. Zwalnacza, że ruch ten ma również i pozytywne strony. Ostatecznie każdy z nas woli szalejącego na elektrycznej gitarze młodzieńca, niż tego samego z finezją pchającego nożem między żebra lub uderzającego kastetem w oczy bezbronnego przechodnia. Lepiej już, że młodzież podryguje w rytmie big-beatu, niż miałaby wieczorami okradać kurniki lub spiżarnie. A czy dziesiątkami wykupywane ze

sklepów muzycznych gitary o niczym nie świadczą? Przecież jazz z katakumb trafił już do filharmonii. Jest to bowiem, choć może nieco prymitywna, pewna forma popularnej muzyki wśród młodzieży.

Trudne do pogodzenia jest stanowisko niektórych ludzi odpowiedzialnych w Tarnowie za wychowanie młodego pokolenia, którzy big-beacie dopatrują się destrukcyjnego wpływu na młodzież, a w podległych sobie placówkach utrzymują zespoły tego typu. Czy to swoisty snobizm lub zwykła intrata? A może odpowiedzą sami.

Do napisania tych kilku uwag skłonił mnie zorganizowana 3 maja br. w Świerczkowie „Wiosenna rewia big-beatu” na rozpozczęcie tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy. W czasie jej trwania nie było — jak „prorokowali” niektórzy — wyrzucania drzew, nie rzucono marynarek, ani nawet nie gwizdano.

A może młodzieńcy nie mieli czym rzucać? Mieli, byli nawet ubrani w białe koszule i kravaty oraz głośno klaskali, kulturalnie dając się do późnych godzin wieczornych ze swymi dziewczętami. Po co więc rozdzierać szaty skoro diabeł nie taki straszny, jak go malują. Czy może lepiej zachowywali się prze-wielu, wielu laty amatorzy charlestona, shimmy, boogie-woogie?

„KOLEC”



POZIOMO: 1) Stolica państwa azjatyckiego, 4) poeta polski, 7) urzędnik sądowy w Hiszpanii, 10) jest w fortepianie, 11) taniec, 12a) główna rzeka Europy zach., 13) zespół muzyczny 8-osobowy, 15) francuska czapka, 17) marka samochodu polskiego, 18) znamie, 20) część pieca, 23) miejsce spotkań, 25) twardy metal, 27) ocena, 29) roboty, 31) organizacja podziemna, 32) dziecinne pożegnanie, 33) rodzaj margaryny, 35) pierwiechem. o l. atom. 89, 36) lina, 37) wąż, 38) litera fonetycznie, 40) symbol pierwiechem. o l. atom. 31, 41) rzeka w Polsce, 42) paragon, 44) imię żeńskie, 46) coś, co jest zakazane, 48) tężnica, 50) co... to obyczaje, 53) sione jezioro w ZSRR, 55) Papi, 57) obóz jeniecki, 58) jest w bezce, 60) aktor filmowy (ur. 1904), 61) ruchoma skała w kształcie luku, 62) krewny z linii męskiej, 63) część twarzy, 64) część miasta.

PIKOWO: 1) szlachetny kamień, 2) jest karabinowa, 3) jest

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 20 maja. Wśród czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.



Gdy cyrulik odjechał, bartnik z Maryjką nakarmili Michała. Wnet po spożyciu posiłku zasnął głębokim snem. Majaki opuścili go widać zupełnie, bo leżał spokojnie. Dziewczyna długo patrzyła na śpiącego. Dziwne uczucia poczęły budzić się w jej sercu. Czuła, że ten do-rósł, bezradny jak dziecko mężczyzna, staje się jej coraz bardziej bliski. Przyzwyczaiła się do niego. Przywią-zanie rozdziło się z codziennych obowiązków, z powolnej, ale stałej poprawy zdrowia chorego, co przecież jej i bartnika było zastrawą. Widziała w tym jakby przekazywanie Michałowi części swej istoty. Uśmiechając się myślała, że jest on pierwszym mężczyzną, który nie zabiega o jej względy, nie zagradza jej drogi, nie zagłada natarczywie w oczy. — Zaśmiała się — zdała sobie bo-wiem sprawę z tego, że przyczyna „uczuciowości” chorego leży w tym, że nie może się on poruszać. A potem... potem będzie taki sam, jak wszyscy chłopcy...

Rozważania Maryjki przerwał bartnik wzywając ją do dojenia krów. Przy wykonywaniu gospodarskich czynności, zapomniawszy o swych małych troskach i jakżeś nowych dla niej uczuciach...

Minęło znów parę dni. Michał patrzył wkoło swymi dziwnie wielkimi oczyma. Bartnik widząc, to nie wy-trzymał i odezwał się:

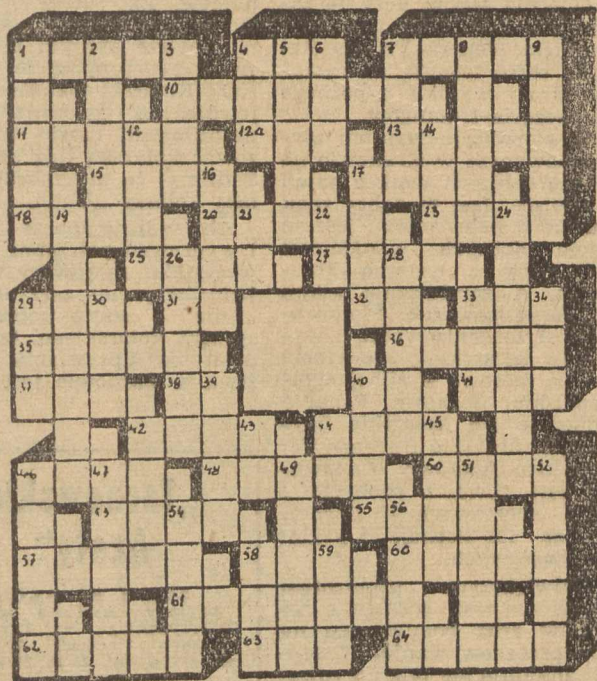
— Czy ci mowę odjęło, czy co?

— Skąd się tu wziął? — wyszeptał z trudem w od-powiedź.

— Ano, przyniesli cię do nas z lasu ludzie pana Kaza-neckiego...

— Z lasu... aha...

— Ubić cię tam chcieli. Ledwoś żywy z opresji wy-szedł. Dwa razy cię cię szablą: raz w rękę, drugi raz



TARNOWSKIE AZOTY 5

Nr 19 (86)

Wypełnij Wytnij i wyślij do „TA”

Nasz komentarz sportowy

Z ostatniej niedzieli piłkarskiej

W tabeli III ligi nic się w zasadzie nie zmieniło. Krakowski Wawel po zwycięstwie nad Hutnikiem Trzebinia definitywnie zdobył już mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej. Ta właśnie drużyna uzyskała prawo startu w eliminacjach o wejście do II ligi i na 4 kolejki przed zakończeniem rozgrywek zgromadziła 10 pkt. przewagi nad następnymi w tabeli — Górnikiem Jaworzno i Unią Oświęcim.

Trwa nadal zacięta walka o drugie premiowane miejsce. Ciekawi nas, jak zakończą się te pasjonujące pojedynki, tym bardziej że tarnowskie „Jaskółki” jeszcze nie skapitulowały z walk o drugą pozycję, a od Górnika i drużyny oświęcimskiej dzieli ich zaledwie 3 pkt. Tarnowianie mają nadal teoretyczne szanse na pogodzenie obu rywali pod warunkiem, że pozostałe spotkania rozstrzygną na swoją korzyść.

15 maja br. odbędą się atrakcyjne spotkania, które prawdopodobnie postawią już przysłowiową kropkę nad „i”. Piłkarze „Unii” Tarnów podejmą krakowski „Kabel”. Drugi reprezentant naszego grodu w III lidze — „Tarnovia” — zmierzy swe siły na własnym boisku z „Hutnikiem” Trzebinia. W obu meczach tarnowianie powinni zdobyć jakże cenne obecnie punkty. „Górniki” Jaworzno zaś gościć będzie nowo kreowanego mistrza III ligi — krakowski „Wawel”. O ile wojskowi w tym meczu nie zastosują ulgowej taryfy, powinni z Jaworzna wywieść

dwa punkty. „Unia” Oświęcim wyjeżdża do „niegościnnych” Wadowic.

Również w najbliższą środę tj. 18 bm. rozegrana zostanie cała runda rozgrywek. Będzie ona o wiele trudniejsza dla tarnowian, gdyż „uniści” spotkają się w Świerczkowie z samym liderem mistrzostwa, a „Tarnovia” jest w stanie „urwać” jeden punkt zespołowi oświęcimskiemu.

Podobnie jak w czołówce, tak i w dolnych rejonach tabeli trwa zacięta walka o utrzymanie się w III lidze. Każdy stawia sobie pytanie — której drużynie przyjdzie dzielić smutny los piłkarzy Prokocimia? Kandydatów jest wielu, a wśród nich i „Tarnovia”. Aby uchronić się przed degradacją, zawodnicy z tego klubu muszą pokusić się o zwycięstwo w meczu z „Hutnikiem” Trzebinia. Kibice spółdzielczej drużyny liczą mocno na samych piłkarzy, a ci na ich silny doping, od którego może wiele zależeć. Tak czy inaczej, najbliższa niedziela sportowa będzie jedną z najatrakcyjniejszych w spotkaniach piłkarskich, które za-

decydują o losach naszych piłkarzy walczących o prymat jak i utrzymanie się w krakowskiej lidze okręgowej.

Również ostatnie pojedynki w piłkarskiej klasie „A” nie przyniosły większych zmian w tabeli. W dalszym ciągu prowadzi rezerwa „Unii” przed tarnowskim „Metalem”. O miłą niepodziankę postarali się piłkarze niedomiccy, którzy po zwycięstwie nad „Stalą M-7” awansowali do ścisłej czołówki. Oby tak dalej! „Motor” zremisował 1:1 w Krakowie z tamt. „Armaturą” i ma już na swym koncie 12 pkt. Gorzej wiedzie się piłkarzom „Stali M-7”, którym coraz bardziej grozi „widmo” spadku do klasy niższej. Najciekawszym spotkaniem klasy „A” w najbliższą niedzielę będzie pojedynek niedomickiej „Unii” z krakowską „Wieczystą” w Niedomicach.

I jeszcze jedna ciekawa wiadomość! Zużłowcy „Unii” zdeklasowali „Karpacze” Krośno na ich własnym torze w niezauważonym już dawno stosunku — 56:23. Cieszyć może także zwykła forma takich zawodników, jak: Chorał, Kamiński i Kwaśniewicz. W meczu o wejście do II ligi bokserskiej zespół tarnowskiego „Metalu” pokonał so-nowieckie „Zagłębie” 12:8. W barwach gospodarzy walczył już Stanisław Żydaczek, który pauzował po odniesionej kontuzji.

W najbliższą niedzielę zużłowcy ekstraklasy oraz drugiego frontu pauzują, a zatem 15 maja upłynie pod znakiem piłkarskich zmagających.

Ruszył Wyścig Pokoju. Oto nasza reprezentacyjna szóstka. Od lewej: Wł. Kozłowski, C. Polewiak, J. Kudara, M. Kegel, J. Maciera i R. Zieliński.

Fot CAF



1188 pracowników uczestniczy w spartakiadzie!

W X Jubileuszowej Spartakiadzie Zakładowej, która zostanie otwarta w niedzielę udział weźmie 1188 pracowników naszych Zakładów. Do wszystkich konkurencji spartakiady zgłosiło się 18 zakładów, a to: Zakład Chłoru — 140 uczestników, Zakład Elektryczny — 139, Inwestycja i Główny Mechanik — 134, Zakład Pomiarowy — 84, SOWI — 88, Administracja — 66, Zakład Badawczy — 66, Zakład Bud. Aparatury Chemicznej — 66, Biuro Projektów — 63, Zakład Akrylonitrylu — 55, Zakład EI — 52, Półspalanie — Remonty — 43, Kaprolaktam — 41, Synteza remonty — 18, Świetlica Zbylitowska Góra — 16, Energomontaż Południe — 12, Zakład Nawozów — 5.

Najwcześniej, bo 16 bm. rozpoczną się rozgrywki piłki nożnej i siatkówki męskiej. Wszystkie konkurencje spartakiadowe odbędą się na stadionie ZKS „Unia”. Ciekawie zapowiadają się mecze piłki nożnej, ponieważ udział w nich weźmie 17 drużyn. Podział na grupy i losowanie odbędzie się 13 bm. Wszystkie konkurencje spartakiady jubileuszowej będą miały zapewnioną należytą obsadę sędziowską. O przebiegu spartakiady informować będziemy naszych czytelników na łamach gazety. (Sj)

Koszykarze grali w Stalowej Woli

Koszykarze Zakładowego Klubu Sportowego „Unia” nawiązali ostatnio kontakty sportowe z zespołem stalowowlskiej Stali. Z okazji „Dnia Hutnika” tarnowianie gościli w Stalowej Woli, gdzie zmierzili swe siły z koszykarzami tamtejszej Stali, grającej w rzeszowskiej lidze okręgowej. Mecz po ładnej grze zakończył się porażką gości w stosunku 46:62 (28:32). Na ostateczny wynik spotkania znaczny wpływ miało niedostateczne oświetlenie sali. Dla tarnowian najlepiej strzelali: J. Gadecki — 16, J. Zieliński — 11, oraz St. Łubik i St. Piwowarczyk po 6.

Koszykarze Stali zapowiedzieli rewidytę w Świerczko-

wie na „Dzień Chemika”. Wypada liczyć, iż gospodarze uczynią wszystko, by zrewanżować się za porażkę poniesioną w Stalowej Woli. (Zyk)

O Puchar Ziem Zachodnich

Igielski w czołówce

Na ulicach Namysłowa na trasie 26 km rozegrany został tzw. mały maraton o Puchar Ziem Zachodnich. W biegu tym udział wzięli najlepsi maratończycy Polski — ogółem startowało 19 zawodników.

Ołbrzymi sukces zanotował na swym koncie lekkoatleta „Unii” Tarnów Adam Igielski, który po szalenie emocjonującej walce zajął doskonale III miejsce. Zaznaczyć należy, że Igielski trenuje w trudnych warunkach i indywidualnie — zajęcie przez tego utalentowanego zawodnika tak wysokiej lokaty napawa nas wszystkich optymizmem. (Sj)

Totalizator Sportowy informuje:

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 8 maja br. stwierdzono:
7 roz. z 13 traf. — wygr. po 16 620 zł; 279 roz. z 12 traf. — wygr. po 417 zł; 2 781 roz. z 11 traf. — wygr. po 41 zł; 14 133 roz. z 10 traf. — wygr. po 8 zł.
W zakładach Toto-Lotka z dnia 8 maja br. stwierdzono:
1 roz. z 6 traf. — wygr. 1 000 000 zł; 3 roz. z 5 traf. prem. — wygr. po 501 500 zł; 256 roz. z 5 traf. zwykł. wygrane po 8 000 zł; 11 889 roz. z 4 traf. — wygr. po 223 zł; 211 381 roz. z 3 traf. — wygr. po 13 zł.

Kolarze już „kręcą”

Na posiedzeniu zarządu ZKS „Unia” podjęto decyzje o reaktywowaniu sekcji kolarskiej. Jak wiadomo sekcja ta zawiesiła czasowo swą działalność na skutek trudności organizacyjnych. Na posiedzeniu tym ukonstytuowano zarząd sekcji, w skład którego weszli: L. Rolewski, K. Wójcik, S. Chłopek i trener F. Samel.

Obecnie sekcja liczy 14 zawodników, którzy pod kierunkiem trenera Feliksa Samela ostro trenują nadrabiając straty wynikłe z późnego rozpoczęcia treningów. W pierwszym wyścigu zorganizowanym w Krakowie na 11 startujących drużyn zajęli 7 miejsce. Jest to dobry znak i może w pełni sezonu jeszcze wiele dobrych wiadomości usłyszymy o naszych kolarzach. A zamierzenia sekcji są dosyć poważne. Planowane jest zorganizowanie 5 wyścigów kolarskich, 3 na torze a dwa szosowe w silnej ogólnopolskiej obsadzie. Ponadto odbędzie się kolarskie kryterium uliczne o Puchar „Tarnowskich Azotów”. Planowane jest również zdobycie 5 klas sportowych II licencji, 5 klas III licencji i 5 klas młodzieżowych.

Największym problemem sekcji to brak sprzętu i rowerów oraz pomieszczeń na ich przechowywanie. W sekcji znajdują się tylko 3 rowery, które są zdadne do tre-

ningów. Zawodnicy jeżdżą i trenują na własnym sprzęcie nie zawsze dobrym i sprawnym. Na propozycje „Unii” KOZ Krakowski planuje w województwie krakowskim w najbliższym czasie zorganizować kolarską ligę na torze. Sądymy, że nie zabraknie w niej kolarzy „Unii”.

Aby w lidze dobrze „kręcić” i wygrywać potrzebne przede wszystkim są rowery. Apelujemy więc do zarządu ZKS „Unia” o zakup potrzebnego sprzętu kolarskiego, bo chętnych do uprawiania kolarstwa w Tarnowie jest wielu. (Sj)

„Tarnowskie Azoty”

ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Numer oddano do składu 6 maja 1966 r.
DRUK:
Rzeszowski Zakład Graficzny. O-9

TARNOWSKIE AZOTY
Nr 19 (86)

— 51 —

gdzie się obaj znajdują. Gdy usłyszeli stuk kopyt mojego konia, popędzili swe wierzchowce. Musiałem ja za nimi szybciej podążyć. Pacholek brodacza zaraz poznał, że ze swity pana Kazaneckiego pochodzę...

Oddychał ciężko — Maryjka podała mu wody z miodem. Wzmocniony napojem, opowiadał dalej.

— „Dokąd to jedziesz?” — zapytała.

— Odpowiedziałem, że do Krakowa.

— „A cóż cię to w drogę na noc wyгнаło? Czy rozkaz pana burgrabiego? Jeśli ci się śpieszy, to ruszaj przodem”.

Powiedziałem, że rad skorzystam z ich towarzystwa, że w gromadzie raźniej się jedzie. Wtedy pacholek brodacza dobył szablę i ze słowami: „już my takich towarzyszy nie potrzebujemy”, rzucił się na mnie. Zanim do byłem miecza, dosięgły mnie dwa ciosy. W serce pewnikiem on mierzył, ale zerwałem konia w lewo i szablę ześlizgnęła się jeno po mojej pierze. Potem spadłem z konia i nie wiem co się dalej działo...

— Ano, pan burgrabia spotkał twojego konia chodzącego po lesie i widząc krew na jego grzywie, kazał cię w borze szukać. Znaleźli cię leżącego bez życia w krzakach. Krwi z ciebie dużo uszło...

— I co dalej?

— Przywieźli cię do naszej chaty, skoczyli duchem po cyrulika do Wojnicz i opatrzyli...

— A pan burgrabia?

— Pojechał do Krakowa ze swym oddziałem, bo go tam ważne sprawy wzywały.

— Długo tu leżał?

— A będzie już osiem dni...

— Pytał kto o mnie, czy mnie na pastwę losu porzucili?

— A jakże, był goniec od pana Kazaneckiego pytać o zdrowie. Odrzucił cię cyrulik...

— To tyś mnie pielęgnowała?

— Ja...

— A gdzie ujęk na taki deszcz poszedł?

— Rano deszczu nie było, więc po-

do Wojnicz, by wosk sprzedać.

— Toś ty tu całą gospodynią?

— Gospodaruję z ukiem...

— 52 —

— Musisz mieć dobre serce, skoro się obcy człowiekiem opiekujesz... Pewnie pan burgrabia grubą nagrodę za to wyznaczył...

Dziewczyna zacerwieniła się mocno, a potem cicho rzekła:

— A dyć to między pościwymi ludźmi taki zwyczaj jest, że chorzy jeno z prawości serca zajmują, a nie dla pieniędzy...

— Samaś słyszała, jak to między ludźmi bywa... przed-

siem ci to przed chwilą opowiadał...

— Różni ludzie po tym świecie chodzą...

Zmęczony zamknął na chwilę oczy — gdy je otworzył, już dziewczyna w izbie nie było. Zostawiła go samego, aby odpoczywał.

Michał był zadowolony, że dzięki Maryjce dowiedział się nareszcie, co się z nim działo po porzuceniu go na pół żywego w lesie. — Postanowił, że jak tylko na nogi stanie poprosi pana Kazaneckiego, aby mu pozwolił odszukać zbójce, który na niego bez powodu napadł.

Próbował dźwignąć się o własnych siłach z postania — nie udało mu się to jednak. Przysnął więc oczy i leżał bez ruchu.

Nagle uzmysłowił sobie jak wielką wartość przedstawia dla niego, w tej chwili, jasnowłosa dziewczyna i jej wuj bartnik... Napełniony przedziwnym ciepłem, zasnął zdrowym, niosącym ukojenie snem. Gdy otworzył oczy, ujrzał dziewczynę niosącą mu wieczorny posiłek.

— Długo spałeś? Śniło ci się co?

— Tyś mi się przyśniła...

— Nie dworuj sobie ze mnie...

— Jakżebyś mógł?

— Cóż to był za sen?

— Śniło mi się, żeś na siebie postać anioła przybrała.

— Nie bluźnij lepiej...

Dosunęła ławę do łóżka, ustawiła na niej jedzenie i cicho wyszła z izby. Michał patrzył za nią jak urzeczony. Gdy dziewczyna wróciła, by zabrać statki, zapytał czy gońca od pana Kazaneckiego nie było.

cdn